

# Ruch spółdzielczy rośnie

19 marca 2012

Obecnie w Polsce funkcjonuje już 447 spółdzielni socjalnych, choć jeszcze w 2009 r. było ich tylko 124. W większości zajmują się świadczeniem różnego rodzaju usług, a zakładają je głównie osoby bezrobotne, nieco rzadziej – niepełnosprawne – wynika z informacji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Polska Agencja Prasowa omawia informację, jaką w czwartek przedstawili na posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wiceminister pracy i polityki społecznej Jarosław Duda oraz dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w MPiPS Krzysztof Więckiewicz. Ten ostatni poinformował, że obecnie funkcjonuje 447 spółdzielni socjalnych (stan na 12 marca br.). Jest to dynamiczny wzrost: w 2009 r. było ich 127, pod koniec 2010 r. – 287.

Spółdzielnia socjalna nie jest nastawiona na maksymalizację zysku – jej głównym celem jest przywrócenie na rynek pracy przez powadzenie wspólnego przedsiębiorstwa osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, którym trudno znaleźć zatrudnienie. Założycielami spółdzielni mogą być zarówno podmioty prawne (np. organizacje pozarządowe i samorządy), jak i osoby fizyczne. Jeśli spółdzielnie zakładają osoby fizyczne, ich liczba nie może być mniejsza niż pięć i nie większa niż pięćdziesiąt. Wśród uprawnionych do założenia spółdzielni socjalnej są m.in. osoby bezrobotne, byli więźniowie, uchodźcy, niepełnosprawni, chorzy psychicznie, bezdomni.

Jak poinformował dyrektor Więckiewicz, resort pracy zlecił badanie na temat funkcjonowania spółdzielni socjalnych, które w zeszłym roku (czerwiec-wrzesień) przeprowadził Ogólnopolski Związek Rewizyjny Spółdzielni Socjalnych. Badanie pokazało, że główną grupą, spośród której rekrutują się założyciele spółdzielni socjalnych, są osoby bezrobotne (83%). Wiele spółdzielni ma też wśród członków założycieli osoby

niepełnosprawne (38,4%). Nie było natomiast m.in. osób zwalnianych z zakładów karnych, osób uzależnionych czy uchodźców. Dominują spółdzielnie małe, liczące od pięciu do dziewięciu członków – zaledwie 10% miało powyżej dziesięciu członków.

Spółdzielnie zajmują się przede wszystkim świadczeniem usług, jedynie 14% zadeklarowało, że zajmuje się produkcją. Głównym obszarem działalności są usługi z zakresu dom i ogród (43%), np. porządki, utrzymanie i konserwacja terenów zielonych, odśnieżanie, pranie, serwis sprzętu RTV/AGD, usługi florystyczne, projektowanie domów i ogrodów. Kolejnym obszarem działalności jest budownictwo (33,3%), np. usługi konserwatorskie, hydrauliczne, remontowe, malarskie, stolarskie, ślusarskie. Trzecim obszarem jest gastronomia – 27,9% spółdzielni zajmuje się prowadzeniem lokali gastronomicznych, organizacją przyjęć, cateringiem itp.

Wśród najważniejszych problemów wymieniano brak zrozumienia i zainteresowania spółdzielczością socjalną ze strony władz samorządowych (37,8%), trudności z pozyskaniem zleceń na rynku komercyjnym oraz zadań zleconych przez administrację publiczną (20,5%), a także problemy finansowe (15,9%).

Obecna na posiedzeniu komisji pełnomocniczka rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz przypomniała, że rząd chce upowszechniać tzw. klauzule społeczne w zamówieniach publicznych. Pozwalają one zlecać usługi lub produkcję wykonawcom zatrudniającym wykluczonych społecznie. To mogłoby ułatwić spółdzielniom socjalnym pozyskiwanie zadań od administracji publicznej. Z kolei wiceminister Duda poinformował, że trwają prace nad funduszem pożyczkowym dla spółdzielni socjalnych. Obecnie mają one trudności z dostępem do komercyjnych kredytów, niechętnie udzielają im dotacji urzędy pracy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)